

CHAWA AVNI

ur. 1922; Józefów



Miejsce i czas wydarzeń	Łuck, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	Łuck, Warszawa, dwudziestolecie międzywojenne, siostra, Rywka Majmon, kibuc, kurs pierwszej pomocy

Pobyty w kibucu w Łucku w 1939 roku

Po pierwszej rocznicy śmierci ojca siostra nalegała i wyjechałam do kibucu hachszary do Łucka. To było w kwietniu [19]39 roku. Po dwóch miesiącach zostałam wybrana i wysłana do Warszawy na kurs pierwszej pomocy. To z ramienia Hagany, która miała też ruch w Polsce. Jechałam przez Lublin, wstąpiłam do Andzi po drodze i byłam w Warszawie dwa miesiące na tym kursie pierwszej pomocy. To był czerwiec, lipiec, wracałam pierwszego sierpnia. Wróciłam do kibucu, jeszcze zdążyłam trochę tam prowadzić pierwszą pomoc, założyć apteczkę, to i owo. Tam było kilkadziesiąt osób, starsi siedzieli przez lata czasami na tej hachszarze. Ja przyjechałam z wolą odnowienia tego, prosiłam, żeby w sypialniach wyfroterowali posadzki czerwoną jakąś pastą. I później wszyscy chodzili bosymi stopami i cała pościel była ubrudzona. Dostałam po głowie. Mnie tak uczono, dezynfekcja taka niby. Tyle zdążyłam [zrobić] do wybuchu wojny. Wróciłam z Warszawy do Łucka pierwszego sierpnia, a pierwszego września wybuchła wojna.

[W kibucu] zajmowaliśmy dosyć duże piętro. Pamiętam dwie duże izby – jedna dla dziewcząt, a jedna dla mężczyzn. Pamiętam pralnię, bo miałam też dyżur w tej pralni. Byłam tam dwa miesiące do wyjazdu do Warszawy, później miesiąc już podczas wojny. Jak wróciłam z kursu, to mi powierzyli pielęgniarstwo, pierwszą pomoc, robienie opatrunków, to i owo. Mężczyźni chodzili na cięższe roboty, a kobiety na jakieś lżejsze i jako pomoc po domach prywatnych. Część już pracowała. Była kuchnia, bo tam było, ja myślę, jakieś sześćdziesiąt, siedemdziesiąt osób. Tam też siedzieli ludzie o wiele starsi, jakieś cztery, pięć lat na tej hachszarze [byli] i czekali na aliję. Ja byłam ich dzieckiem.

Co wieczór się siedziało i przydzielano ludzi do pracy. To nie były stanowiska stałe, ale dorywcze takie, dzień tu, dzień tam. Pamiętam, że część chłopców pracowało przy rąbaniu drzew, część kobiet po domach jako służące, no i też do kuchni trzeba było parę osób i do pralni. To wszystko były prace ręczne.

Byli [tam ludzie] bardziej ze wschodnich stron – Beresteczko pamiętam, Kamieniec

Podolski. Później, podczas wojny to przybyli też z Hrubieszowa, byli na innej hachszarze. Ze strony zachodniej wszystko przybiegło na stronę wschodnią, bo myślano, że po stronie rosyjskiej będzie łżej. Dziewięćdziesiąt procent z Łucka poszło do Wilna. Pojedyncze osoby też przybyły przez Wilno, przez ZSRR do Izraela. Ale po mnie, ja byłam pierwsza. Wszyscy byli zdziwieni – i w kibucu, i gdziekolwiek mnie widzieli: – Skąd ty się wzięłaś?

Data i miejsce nagrania	2009-09-24, Hajfa
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Redakcja	Justyna Molik
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"